

Sygn. akt III AUa 453/21

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 września 2022 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie następującym:

Przewodniczący:	Sędzia Urszula Iwanowska (spr.)
Sędziowie:	Barbara Białecka Beata Górską
Protokolant:	St. sekr. sąd. Katarzyna Kaźmierczak

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 6 września 2022 r. w S.

sprawy Z. I.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O.

o rentę rodzinną

na skutek apelacji organu rentowego

od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 5 listopada 2020 r., sygn. akt VI U 503/20

- zmienia zaskarżony wyrok i oddala odwołanie oraz zasądza od ubezpieczonej Z. I. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w O. kwotę 180 (sto osiemdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu,
- zasądza od ubezpieczonej Z. I. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w O. kwotę 240 (dwieście czterdzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Beata Górską	Urszula Iwanowska	Barbara Białecka

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 4 czerwca 2020 r., znak: (...), Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. odmówił Z. I. prawa do renty rodzinnej po K. I..

W odwołaniu od powyższej decyzji Z. I. wniosła o jej zmianę i przyznanie prawa do renty rodzinnej podnosząc, że mimo rozwodu z K. I., miała z nim zawartą umowę alimentacyjną, która została spisana w obecności dzieci

małżonków. Nadto dowodem jej zawarcia są kwoty przekazywane przez K. I. na rzecz ubezpieczonej przez okres 15 miesięcy do chwili śmierci K.I.. Skarżąca wskazała, że pozostawała w trudnej sytuacji finansowej z powodu choroby zawodowej i związanych z tym zwolnień lekarskich. Natomiast były mąż ubezpieczonej, do chwili podpisania umowy alimentacyjnej, nie wspierał jej, jednak podpisując tę umowę potwierdził, że sytuacja materialna skarżącej jest na tyle trudna, że mimo rozwodu postanowił wspierać ją finansowo.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o jego oddalenie wskazując, że ubezpieczona nie miała ustalonego prawa do alimentów od męża w wyroku rozwodowym. Zdaniem organu odwołująca nie pozostawała w niedostatku bowiem od dnia 1 czerwca 2016 r. jest uprawniona do emerytury w wysokości 1.690,62 zł (w 2016 roku), zaś w 2019 roku - w wysokości 1.760,62 zł. Nie jest to więc emerytura najniższa. Nadto organ zwrócił uwagę, że w 2018 roku małżonkowie mieli zawrzeć umowę alimentacyjną, tj. po niemal 15 latach od orzeczenia między nimi rozwodu, co wydaje się mało wiarygodne. Nie dołączono również wyciągów bankowych potwierdzających przekazywanie na rzecz ubezpieczonej kwot pieniędzy, a jedynie ręcznie sporządzone pokwitowania wpłat alimentów. Natomiast dochód zmarłego od czerwca 2018 r. do grudnia 2018 r. wyniósł średnio 4.789,28 zł brutto, z czego kwota 1.500 zł miała być przeznaczona na alimentację ubezpieczonej. Brak dowodów, że jej mąż otrzymywał dodatkowe subwencje z tytułu pełnienia funkcji sołtysa wsi P.. Dochód K.I. wydaje się niewystarczający do udzielania skarżącej wsparcia finansowego we wskazanej przez nią wysokości.

Wyrokiem z dnia 5 listopada 2020 r. Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zmienił zaskarżoną decyzję i ustalił prawo ubezpieczonej Z. I. do renty rodzinnej po zmarłym K. I. od dnia 1 lutego 2020 r. (punkt I) oraz zasądził od organu rentowego na rzecz ubezpieczonej kwotę 180 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (punkt II).

Powyższe orzeczenie Sąd Okręgowy oparł o następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:

Z. I. (z domu C.) urodziła się w dniu (...)

W dniu 15 września 1979 r. ubezpieczona i K. I. zawarli związek małżeński. Wyrokiem z dnia 5 września 2003 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie w sprawie X RC 2745/01 rozwiązał przez rozwód związek małżeński stron, bez orzekania o winie. Jednocześnie Sąd ustalił sposób korzystania z mieszkania stron położonego w P. (...). Całością kosztów utrzymania mieszkania stron Sąd obciążył K.I.. Mimo ustalonego sposobu korzystania z mieszkania, kilka miesięcy po rozwodzie ubezpieczona wyprowadziła się do C. wraz z dziećmi (około 15 km od miejscowości P.).

Od 2007 roku do 2017 roku ubezpieczona pracowała jako opiekunka na terenie Niemiec.

Od dnia 1 czerwca 2016 r. ubezpieczona jest uprawniona do emerytury. Wysokość świadczenia do wypłaty w 2016 roku wynosiła 1.690,62 zł brutto, zaś w 2019 roku – 1.760,62 zł brutto.

W 2017 roku ubezpieczona musiała zrezygnować z pracy w Niemczech z powodu bólu barków i łokcia, dodatkowo doznała wypadku w drodze do pracy.

W dniu 10 czerwca 2018 r. ubezpieczona podpisała z K. I. umowę alimentacyjną, w której K. I. zobowiązał się wypłacać na rzecz Z. I., comiesięcznie środki pieniężne w formie alimentów do końca jej życia, w wysokości 1.500,00 zł miesięcznie, w formie gotówki za pokwitowaniem lub przelewem. Umowa została podpisana w obecności wspólnych dzieci stron: H. I., M. I. i K. I. (1). K. I. wypłacał skarżącej regularnie, każdego miesiąca, ustaloną kwotę alimentów tj. 1.500 zł, w formie gotówkowej za pokwitowaniem. Umowa została zawarta z inicjatywy K. I.. W lutym 2018 r. urodziła się bowiem wnuczka ubezpieczonej i jej byłego męża, co doprowadziło do ponownego połączenia więzi rodzinnych i decyzji K. I. o chęci pomocy finansowej byłej małżonce.

Od czerwca do grudnia 2018 r. średnią wysokość świadczenia emerytalnego K. I. stanowiła kwota 4.789,28 zł brutto miesięcznie. Dodatkowo pełnił on funkcję sołtysa wsi P. od dnia 31 stycznia 2019 r. oraz był radnym Rady Miejskiej

w P. od dnia 22 listopada 2018 r. Diety wypłacone K.I. z tytułu pełnienia tych funkcji wyniosły w 2018 roku – 1.500 zł, zaś w 2019 roku – 7.628 zł. Od tych kwot nie były naliczane składki na ubezpieczenie społeczne.

W dniu 4 listopada 2019 r. K. I. zmarł.

W dniu 6 lutego 2020 r. ubezpieczona złożyła wniosek o rentę rodzinną po zmarłym mężu. W odpowiedzi organ rentowy wydał zaskarżoną decyzję.

Ubezpieczona mieszka w C. z synem K., synową i wnuczką. Ponosi koszty utrzymania mieszkania wraz z synem, łącznie około 550,00 zł miesięcznie. Synowa opiekuje się małym dzieckiem, nie pracuje. Na leki wydaje około 300,00 zł miesięcznie. Zdiagnozowano u niej chorobę Hashimoto, cierpi na stany zapalne stawów. K. I. płacił jej alimenty ustalone umową z 2018 roku do końca października 2019 r. Kilka miesięcy przed swoją śmiercią K. I. wielokrotnie przebywał w szpitalach. Od sierpnia 2019 r. praktycznie przez cały czas był na zwolnieniach lekarskich i nie mógł już pracować zawodowo. W październiku 2019 r. dostał silnej zakrzepicy, olbrzymich obrzęków i przebywał w szpitalu w G. przy ul. (...). Stamtąd wypisał się na własne żądanie, chciał pojechać do P. i C. gdzie zmarł.

Ubezpieczonej przysługuje prawo do renty rodzinnej po zmarłym mężu, od dnia 1 lutego 2020 r.

Po ustaleniu powyższego stanu faktycznego oraz na podstawie przepisów prawa niżej powołanych Sąd Okręgowy uznał, że odwołanie zasługiwało na uwzględnienie.

W niniejszej sprawie zadanie tego Sądu sprowadzało się do ustalenia czy zostały spełnione warunki niezbędne do przyznania ubezpieczonej prawa do renty rodzinnej po zmarłym mężu.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że zgodnie z art. 65 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (t.j. Dz.U. z 2020 r., poz. 53; powoływana dalej jako: ustawa emerytalno-rentowa), renta rodzinna przysługuje uprawnionym członkom rodziny osoby, która w chwili śmierci miała ustalone prawo do emerytury lub renty z tytułu niezdolności do pracy lub spełniała warunki wymagane do uzyskania jednego z tych świadczeń. Stosownie do treści art. 70 ust. 1 ustawy, wdowa ma prawo do renty rodzinnej, jeżeli:

- 1) w chwili śmierci męża osiągnęła wiek 50 lat lub była niezdolna do pracy, albo
- 2) wychowuje co najmniej jedno z dzieci, wnuków lub rodzeństwo uprawnione do renty rodzinnej po zmarłym mężu, które nie osiągnęło 16 lat, a jeżeli kształci się w szkole – 18 lat życia, lub jeżeli sprawuje pieczę nad dzieckiem całkowicie niezdolnym do pracy oraz do samodzielnej egzystencji lub całkowicie niezdolnym do pracy, uprawnionym do renty rodzinnej.

W myśl ust. 3, małżonka rozwiedziona lub wdowa, która do dnia śmierci męża nie pozostawała z nim we wspólności małżeńskiej, ma prawo do renty rodzinnej, jeżeli oprócz spełnienia warunków określonych w ust. 1 lub ust. 2 miała w dniu śmierci męża prawo do alimentów z jego strony ustalone wyrokiem lub ugodą sądową. Brak odrębnego uregulowania skutków separacji w tym przepisie powoduje konieczność korzystania z generalnej zasady wynikającej z art. 61⁴ k.r.o. Pojęcie „małżonki rozwiedzionej” należy interpretować tak, że obejmuje ono również małżonkę pozostającą w separacji. W tym sensie małżonka separowana nie jest wdową, lecz małżonką rozwiedzioną, której prawo do renty rodzinnej uwarunkowane jest dodatkowymi przesłankami wynikającymi z art. 70 ust. 3 ustawy. Prawomocne (konstytutywne) orzeczenie o separacji wiąże co do tego faktu organy orzekające w innych sprawach (art. 365 § 1 k.p.c.) (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 marca 2015 r., I UK 283/14, LEX nr 1231744).

Sąd Okręgowy miał na uwadze, że bezspornym jest, iż ubezpieczona urodzona w dniu (...) w chwili śmierci męża osiągnęła wiek 50 lat, a tym samym spełniła przesłankę z art. 70 ust. 1 pkt 1 ustawy emerytalno-rentowej. Rozważenia wymagało zatem czy spełniła ona dalszą przesłankę określoną w art. 70 ust. 3 ustawy.

Dalej sąd meriti wskazał, że Trybunał Konstytucyjny wyrokiem z dnia 13 maja 2014 r., sygn. akt 61/13 (Dz. U. z 2014 r., poz. 683) orzekł, że art. 70 ust. 3 ustawy – w zakresie, w jakim uprawnienie małżonki rozwiedzionej

do uzyskania renty rodzinnej uzależnia od wymogu posiadania w dniu śmierci męża prawa do alimentów z jego strony, ustalonych wyłącznie wyrokiem lub ugodą sądową, jest niezgodny z art. 67 ust. 1 w zw. z art. 32 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Skutkiem tego orzeczenia jest derogacja normy prawnej wymagającej, by prawo do alimentów przysługujących osobom rozwiedzionym było ustalone wyłącznie orzeczeniem lub ugodą sądową. Trybunał nie zakwestionował w tym orzeczeniu tego, by jednym z warunków nabycia prawa do renty rodzinnej przez małżonka rozwiedzonego było posiadanie prawa do alimentów od byłego małżonka w dniu śmierci tego ostatniego. Potwierdzeniem prawa do alimentów może być jednak nie tylko orzeczenie lub uгода sądowa, ale również umowa zawarta między rozwiedzionymi małżonkami. Umowa taka może być zawarta również w sposób dorozumiany, a o jej istnieniu może świadczyć fakt, że alimenty były faktycznie uiszczane przez byłego małżonka do dnia jego śmierci na rzecz osoby uprawnionej. I nie ma tutaj znaczenia wysokość kwoty przekazywanej przez zmarłego małżonka albowiem wysokość ta z istoty zawsze uzależniona jest od możliwości zarobkowych obowiązanego, czy też od wysokości należnego mu świadczenia (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku, III AUa 1192/14, Legalis).

Z powołanego wyroku Trybunału Konstytucyjnego wynika zatem, że potwierdzeniem prawa do alimentów może być nie tylko orzeczenie lub uгода sądowa, jak stanowił art. 70 ust. 3 ustawy emerytalno-rentowej do tej pory, ale również umowa zawarta między rozwiedzionymi małżonkami. Umowa taka może być zawarta także w sposób dorozumiany, a o jej istnieniu może świadczyć fakt, że alimenty były faktycznie uiszczane przez byłego małżonka do dnia jego śmierci na rzecz osoby uprawnionej. Nie może bowiem pozostawać w gorszej sytuacji małżonek rozwiedziony, który polubownie porozumiał się z byłym małżonkiem w przedmiocie dobrowolnego płacenia alimentów, aniżeli małżonek, który uzyskał prawo do alimentów na drodze sądowej.

Sąd Okręgowy uznał, że z taką sytuacją mamy do czynienia w niniejszej sprawie, bowiem z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie wynika, że ubezpieczona i jej były mąż porozumieili się co do kwestii jej alimentacji czego efektem było sporządzenie w czerwcu 2018 r. umowy w tym zakresie. Świadcami spisania tej umowy były dzieci byłych małżonków. Sąd meriti nie dopatrywał się żadnych okoliczności, które podważałyby wiarygodność dobrowolnej alimentacji K. I. na rzecz byłej małżonki. Rozwód orzeczony został w 2003 roku lecz bez orzekania o winie, a byli małżonkowie od czasu rozvodu pozostawali w poprawnych relacjach. Żadne z nich nie związało się z innym partnerem, a narodziny wspólnej wnuczki najpierw w sierpniu 2017 r., a następnie młodszej wnuczki w 2018 roku, na nowo zbliżyło do siebie rozwiedzionych małżonków. Okoliczność tę potwierdziła ubezpieczona i K. I. (1). Sąd Okręgowy nie miał żadnych podstaw by odmówić wiarygodności ich zeznaniom. W latach 2007-2017 byli małżonkowie widywali się rzadko, przede wszystkim z powodu pracy ubezpieczonej w Niemczech, niemniej jednak zakończenie w 2017 roku pracy na terenie Niemiec przez skarżącą i narodziny wspólnych wnuczek, oraz choroba ubezpieczonej (choroba barku i łokcia), a także dość wysoka emerytura K. I. i uzyskiwanie przez niego dodatkowych dochodów (diety z tytułu radnego i jako sołtys), zdecydowały o tym, że K. I. z własnej inicjatywy postanowił pomóc byłej żonie finansowo, czego rezultatem było spisanie umowy w czerwcu 2018 r. Ubezpieczona i wspólny syn byłych małżonków K. I. (1) zgodnie zeznali, że zawarcie umowy z czerwca 2018 r. nastąpiło z inicjatywy K. I.. Oboje również przyznali, że były dwie umowy z czerwca 2018 r. Na jednej z nich błędnie wpisano rok urodzenia wspólnego syna małżonków K. I. (1). Niemniej jednak okoliczność ta zdaniem sądu pierwszej instancji nie może czynić nieważnej całej umowy. Sąd dał wiarę wyjaśnieniom ubezpieczonej, że błędna data urodzenia K. I. (1) w jednej z tych umów, jest wynikiem omyłki. Wysoce nieprawdopodobne jest, aby rodzice K. I. (1) nie znali daty urodzenia własnego dziecka i pomylili się w kwestii roku jego urodzenia aż o 8 lat.

Następnie Sąd Okręgowy wskazał, że w niniejszej sprawie ubezpieczona nie legitymowała się wyrokiem sądu ani ugodą dotyczącą obowiązku alimentacyjnego byłego małżonka na jej rzecz. Zawarła jednak umowę z byłym małżonkiem, który zobowiązał się dobrowolnie przekazywać na jej rzecz kwotę 1.500 zł miesięcznie, aż do jej śmierci. W ocenie sądu pierwszej instancji organ rentowy bezpodstawnie podważa wiarygodność tej umowy. Przy czym dla Sądu istotne jest - wbrew stanowisku organu rentowego - że dysproporcje pomiędzy dochodami ubezpieczonej i jej byłego męża, były znaczne. K. I., oprócz emerytury w wysokości 4.789,28 zł miesięcznie, dodatkowo otrzymywał diety z tytułu pełnienia funkcji radnego oraz funkcji sołtysa (w 2018 roku - 1.500 zł; w 2019 roku - 7.628 zł). Ubezpieczona natomiast, po zakończeniu pracy w Niemczech w 2017 roku, utrzymywała się z emerytury w wysokości około 1.700 zł. W ocenie

sądu meriti, sytuacja finansowa K. I. w pełni umożliwiała mu przekazywanie na rzecz byłej małżonki comiesięcznych kwot w wysokości 1.500 zł. Kwoty wypłacanych K. I. diet nie były oskładkowane, wobec czego organ rentowy na etapie postępowania administracyjnego posiadał informacje jedynie o wysokości emerytury zmarłego. Niemniej jednak w piśmie Urzędu Miejskiego w P. z dnia 8 września 2020 r. (k. 20) wskazano kwoty diet jakie otrzymał K. I. z tytułu pełnienia funkcji radnego i sołtysa, czemu Sąd dał wiarę w pełni. Organ rentowy nie kwestionował wiarygodności tego dokumentu.

Jednocześnie za zbyt sformalizowane – w kontekście wskazanego wyżej wyroku Trybunału Konstytucyjnego – Sąd Okręgowy uznał konieczność legitymowania i przedstawiania dokumentów poświadczających fakt alimentowania przez zmarłego, skoro podkreśla się, że porozumienie stron w kwestii sposobu realizacji obowiązku alimentacyjnego i wysokości świadczeń alimentacyjnych nie wymaga nadania mu formy pisemnej. W razie niedochowania takiej formy o istnieniu umowy zawartej per facta concludentia może świadczyć to, że alimenty faktycznie są przez zobowiązanego uiszczane na rzecz osoby uprawnionej. Zatem sąd pierwszej instancji miał na uwadze, że w realiach niniejszej sprawy byli małżonkowie zawarli umowę, zaś ubezpieczona przedstawiła pokwitowania odbioru od byłego małżonka umówionej kwoty 1.500 zł miesięcznie. Zarzuty organu rentowego w tym zakresie Sąd uznał za całkowicie bezzasadne. Strony umowy nie mają bowiem obowiązku przekazywania sobie środków pieniężnych wyłącznie w drodze przelewów bankowych, a co istotne, z umowy zawartej między byłymi małżonkami w czerwcu 2018 r. wynikało, że jedną z form przekazywania umówionej kwoty 1.500 zł będzie przekazywanie pieniędzy w gotówce za pokwitowaniem. I taką też formę byli małżonkowie przyjęli, co potwierdzają pokwitowania złożone do sprawy, a także zeznania ubezpieczonej i świadka K. I. (1). Sąd Okręgowy przyjął, że nie miał żadnych podstaw by odmówić im wiarygodności.

Następnie sąd meriti wskazał, że Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 4 grudnia 2013 r., III CZP 85/13 (OSNC 2014/3/28, Legalis) wyjaśnił, że treść obowiązku wynikającego ze stosunku alimentacyjnego wprawdzie określa ustawa (...), jednak nie ma przeszkód, aby obowiązek świadczenia został skonkretyzowany w umowie, ugodzie sądowej albo w orzeczeniu sądowym, przy tym umowa taka może być zawarta także w sposób dorozumiany. Zaś w tezie VI uchwały z dnia 16 grudnia 1987 r., III CZP 91/86 (Legalis) Sąd Najwyższy wskazał, iż dopuszczalna jest każda postać świadczeń alimentacyjnych; mogą to być świadczenia pieniężne lub w naturze, a wybór powinien odpowiadać celowi, jakiemu ten obowiązek służy i uwzględniać okoliczności każdego konkretnego przypadku. Stanowisko to zostało potwierdzone również w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 18 grudnia 2014 r., II UK 54/14 (LEX nr 1621355), w którym stwierdzono, że dobrowolne alimentowanie rozwiedzionej wnioskodawczyni przez byłego męża do jego śmierci powinno podlegać konstytucyjnej ochronie prawa do renty rodzinnej na równi z prawem do alimentów ustalonym wyrokiem lub ugodą sądową po ustaniu małżeństwa.

Mając na uwadze powyższe rozważania oraz poczynione ustalenia faktyczne Sąd Okręgowy uznał, że Z. I. była przez byłego małżonka alimentowana, zgodnie z zawartą w dniu 10 czerwca 2018 r., co wynika z treści tej umowy, pokwitowań odbioru kwot 1.500 zł, a także spójnych i logicznych zeznań ubezpieczonej i świadka K. I. (1). Wynika to również z zasad doświadczenia życiowego, które przemawiają za tym, w sytuacji gdy po rozwodzie byli małżonkowie pozostawali w poprawnych relacjach, posiadają wspólne dzieci, zaś pogorszenie sytuacji finansowej byłej żony (zakończenie pracy w Niemczech i utrzymywanie się z emerytury w wysokości około 1.600 zł miesięcznie), i znacznie lepsza sytuacja finansowa drugiego z małżonków, oraz narodziny wspólnych wnuczek, doprowadziły do podjęcia przez niego decyzji o pomocy finansowej byłej żonie. Zdaniem tego Sądu taka postawa zmarłego znajduje logiczne wyjaśnienie, zaś twierdzenia organu rentowego są gołosłowne i nieoparte żadnym dowodem. Środki pieniężne przekazywane co miesiąc przez zmarłego, w kontekście niskiej emerytury ubezpieczonej, stanowiły znaczne zabezpieczenie interesów finansowych skarżącej i wsparcie jej budżetu domowego. Byli małżonkowie w 2018 roku funkcjonowali zgodnie, widywali się często, a narodziny wspólnej wnuczki w sierpniu 2018 r. i następnie na początku 2019 roku, zacisnęły ich relacje. K. I. często przyjeżdżał do domu, w którym mieszka ubezpieczona wraz z synem, synową i wnuczką. Sąd uznał zeznania odwołującej za przekonujące, podobnie jak zeznania świadka K. I. (1). Zeznania te wzajemnie się uzupełniają, tworząc logiczną całość. Okoliczności podpisania umowy z czerwca 2018 r., sporządzenia dwóch egzemplarzy tej umowy, a także sytuacja finansowa ubezpieczonej i zmarłego, znajdują potwierdzenia także w dokumentach zgromadzonych w sprawie, które Sąd również uznał za wiarygodne. Zmarły

mąż wnioskodawczynie, pomimo orzeczonego rozwodu, dobrowolnie oddawał jej część otrzymywanych środków finansowych. Nie ulega wątpliwości, że zmarły K.I. dokonywał alimentacji swojej byłej żony. W tym stanie rzeczy należy uznać, że wnioskodawczynie wykazała spełnienie przesłanki renty rodzinnej, o której mowa w art. 70 ust. 3 ustawy emerytalno-rentowej.

Sąd pierwszej instancji wyjaśnił także, że przeprowadzone w sprawie postępowanie dowodowe w pełni rozstrzyga istotę sporu, a zgromadzony materiał dowodowy dał pełne podstawy do wyrokowania. Sąd ocenił przedłożone do sprawy dowody, wskazując dlaczego daje tym dowodom przymiot wiarygodności.

W ocenie tego Sądu odwołująca sprostowała obowiązkowi określonymu w art. 6 k.c. oraz art. 232 k.p.c., albowiem podnoszone przez nią argumenty co do wadliwości decyzji ZUS znalazły potwierdzenie w zebranych w sprawie materiale dowodowym.

Mając na uwadze wskazane okoliczności, Sąd uznał odwołanie ubezpieczonej za uzasadnione i na podstawie art. 477⁽¹⁴⁾ § 2 k.p.c. zmienił zaskarżoną decyzję w ten sposób, że przyznał jej prawo do renty rodzinnej po zmarłym K. I., od dnia 1 lutego 2020 r., tj. od pierwszego dnia miesiąca, w którym ubezpieczona złożyła wniosek o rentę.

Nadto sąd pierwszej instancji mając na uwadze, że ubezpieczona jest stroną wygrywającą spór, w myśl art. 98 k.p.c. orzekł o kosztach procesu, na które złożyły się koszty zastępstwa procesowego w wysokości 180 zł, którą to wysokość ustalono w oparciu o § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 r., poz. 1804 ze zm.).

Z powyższym wyrokiem Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim w całości nie zgodził się Zakład Ubezpieczeń Społecznych, który w wywiedzionej apelacji zarzucił mu:

- 1) nieprawidłowe zastosowanie przepisów prawa materialnego - art. 70 ust. 3 ustawy emerytalno-rentowej poprzez uznanie, że wnioskodawczynie przysługuje prawo do renty rodzinnej po zmarłym K.I. począwszy od dnia 1 lutego 2020 r.;
- 2) naruszenie przepisów prawa procesowego - art. 233 § 1 k.p.c., w konsekwencji prowadzące do przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów poprzez naruszenie zasady wszechstronnego rozważenia całości zebranego w sprawie materiału i ustalenie, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy okazał się wiarygodny i wystarczający do potwierdzenia faktu alimentacji zmarłego K. I. na rzecz wnioskodawczynie w okresie poprzedzającym jego zgon.

Mając na względzie powyższe apelujący wniósł o:

- dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu badań dokumentów na okoliczność ustalenia, czy podpisy (...) bądź (...), złożone na umowach alimentacyjnych z dnia 10 czerwca 2018 r. oraz pokwitowaniach wypłaty alimentów, znajdujące się w aktach sprawy, pochodzą od K.I.;
- zmianę zaskarżonego wyroku w całości poprzez oddalenie odwołania od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z dnia 4 czerwca 2020 r. oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje,

ewentualnie o:

- uchylenie wyroku oraz przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu skarżący między innymi wskazał, że na skutek orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego obowiązek alimentacyjny między byłymi małżonkami może być realizowany na warunkach ustalonych samodzielnie przez strony w drodze zgodnego ich porozumienia. Natomiast przy ustalaniu uprawnień do renty rodzinnej w takiej sytuacji organ rentowy, dokonując ustaleń w tym zakresie, związany jest wyrokiem rozwodowym co do winy, zaś we własnym zakresie musi jedynie dokonać oceny sytuacji materialnej osoby uprawnionej celem stwierdzenia, czy znajduje się ona w niedostatku.

W ocenie apelującego wnioskodawczyni nie pozostawała w niedostatku już na dzień podpisania umowy alimentacyjnej, bowiem począwszy od dnia 1 czerwca 2016 r. była uprawniona do emerytury w kwocie 1.690,62 zł brutto. Natomiast na dzień zgonu byłego małżonka wnioskodawczyni pobierała świadczenie w wysokości 1.760,62 zł brutto. Przy czym przyznana emerytura nie jest emeryturą najniższą.

Skarżący podkreślił, że pomiędzy wnioskodawczynią a jej zmarłym mężem orzeczono w dniu 5 września 2003 r. rozwód, który nie rozstrzygał o winie za rozwiązanie małżeństwa. Przy wydaniu tego wyroku sąd nie orzekł o obowiązku alimentacyjnym wobec wnioskodawczyni. Ponadto wytoczenie takiego powództwa jest ograniczone czasowo i wynosi maksymalnie 5 lat od chwili orzeczenia rozwodu. Zatem w ocenie apelującego, na gruncie ubezpieczeń społecznych nie może dochodzić do sytuacji, że rozwiedziona małżonka, która nie ma prawa do świadczeń stwierdzonych wyrokiem lub ugodą sądową, może mieć przyznane prawo do renty rodzinnej po upływie 5 lat od rozwodu. Natomiast dobrowolne płacenie alimentów przez jednego z małżonków na rzecz drugiego przez okres przekraczający 5 lat od orzeczenia rozwodu nie oznacza, że drugi małżonek rozwiedziony był uprawniony, zgodnie z art. 70 ust. 3 ustawy emerytalno-rentowej, do alimentów ze strony zmarłego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 15 stycznia 2014 r., III AUa 727/13; wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 15 grudnia 2015 r., III AUa 149/15; wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 20 lipca 2016 r., III AUa 367/16).

Organ rentowy podniósł, że z akt sprawy wynika, iż do zawarcia umowy alimentacyjnej pomiędzy rozwiedzionymi małżonkami doszło w dniu 10 czerwca 2018 r., tj. po niemal 15 latach od orzeczenia rozwodu. Jednocześnie zdaniem apelującego umowa przedłożona do wniosku o rentę rodzinną nie może zostać potraktowana jako dokument wiarygodny. Została bowiem podpisana jedynie w obecności dzieci wnioskodawczyni i jej byłego męża, zatem nie były to osoby postronne. Natomiast w toku postępowania przed sądem pierwszej instancji wnioskodawczyni złożyła wniosek o sprostowanie daty urodzenia jej syna, K. I. (1), wraz z odpisem kolejnej, poprawionej umowy alimentacyjnej z dnia 10 czerwca 2018 r. W ocenie skarżącego okoliczność ta dodatkowo przemawia za zasadnością jego twierdzeń co do wątpliwej wiarygodności zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, bowiem wnioskodawczyni była w posiadaniu obu wersji umów alimentacyjnych już na dzień złożenia wniosku o rentę rodzinną, zatem w siedzibie organu rentowego winna była złożyć poprawną wersję dokumentu. Nadto apelujący zaznaczył, że poprawiona wersja umowy alimentacyjnej wraz z wnioskiem o sprostowanie daty urodzenia syna wnioskodawczyni, zostały złożone już po sporządzeniu przez pełnomocnika odpowiedzi na odwołanie, w treści której poruszono kwestię błędnej daty urodzenia syna K..

Takie postępowanie wnioskodawczyni prowadzi do wniosku, że umowy zostały wykreowane jedynie na potrzeby toczącego się postępowania sądowego. Z uwagi na powyższe dla skarżącego niezrozumiałe jest dlaczego sąd pierwszej instancji nie rozważył dopuszczenia wniosku dowodowego w postaci opinii biegłego sądowego z zakresu badań dokumentów, o którą wnosił w treści pisma procesowego z dnia 2 listopada 2020 r., zaś ocenę okoliczności faktycznych sprawy oparł wyłącznie o zeznania świadka i wyjaśnienia wnioskodawczyni, co ostatecznie doprowadziło do błędnego uznania, że wnioskodawczyni spełnia przesłanki przyznania jej prawa do renty rodzinnej.

Dodatkowo skarżący podniósł, że z uzyskanych przez niego informacji wynika, iż dochód brutto byłego małżonka wnioskodawczyni w okresie od czerwca do grudnia 2018 r. wynosił średnio 4.789,28 zł brutto, z czego kwota 1.500 zł netto miała być przeznaczana na alimentowanie wnioskodawczyni. Natomiast diety wypłacone zmarłemu K. I. w roku 2018 w łącznej wysokości 1.500 zł oraz za cały rok 2019 w wysokości 7.628 zł nie są kwotami pozwalającymi na przyjęcie, iż dochód byłego męża wnioskodawczyni był wystarczający do udzielenia wnioskodawczyni wsparcia finansowego w wysokości 1.500 zł netto miesięcznie. Jednocześnie organ wskazał, że zgon K. I. poprzedzała przewlekła choroba, a stale pogarszający się stan zdrowia wymagał od zmarłego poświęcenia dodatkowych środków pieniężnych na leczenie, medykamenty oraz dojazdy do szpitali. Dochód zmarłego wydaje się zatem niewystarczający do udzielenia wnioskodawczyni wsparcia finansowego w podawanej wysokości.

Mając na uwadze całość zgromadzonej dokumentacji w ocenie organu rentowego brak jest podstaw do przyznania wnioskodawczyni prawa do renty rodzinnej po zmarłym K.I.. Tym samym nie jest zasadne zasądzenie od organu rentowego na rzecz wnioskodawczyni kwoty 180 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego. Zaś w ocenie

organu uwzględnienie wyżej wymienionych zarzutów skutkować winno zasądzeniem od wnioskodawczyni na jego rzecz kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje.

Sąd Apelacyjny po rozpoznaniu apelacji wyrokiem z dnia 17 lutego 2021 r., uchylił wyrok Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 5 listopada 2020 r. i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania temu Sądowi.

Sąd Apelacyjny uznał, że w materiale dowodowym są braki z racji zaniechania rozpoznania istotnych okoliczności w sprawie i konieczne jest przeprowadzenie postępowania dowodowego w całości, zwłaszcza że sąd pierwszej instancji zaniechał przeprowadzenia dowodów wskazanych przez organ rentowy. Zdaniem sądu odwoławczego wątpliwości budzi wiarygodność podpisów złożonych na umowie alimentacyjnej, jak również na potwierdzeniach odbioru należności alimentacyjnych (nie został dopuszczony dowód z opinii biegłego z zakresu badań dokumentów). Sąd drugiej instancji zauważył także, że do akt została złożona jedynie kopia umowy alimentacyjnej, a taki stan uzasadniał poszerzenie materiału dowodowego w kierunku postulowanym przez apelującego.

Podsumowując Sąd Apelacyjny uznał, że dopiero staranne i wyczerpujące zgromadzenie materiału dowodowego, następnie poddanie go całościowej ocenie, zgodnej z art. 233 § 1 k.p.c., umożliwi Sądowi Okręgowemu wyjaśnienie czy stanowisko ubezpieczonej było zasadne. Dodatkowo Sąd ten wyjaśnił, że merytoryczny charakter postępowania odwoławczego, nie oznacza, że sąd drugiej instancji pełni taką samą rolę, jak sąd orzekający w postępowaniu pierwszoinstancyjnym. Rozstrzygnięcie po raz pierwszy określonych kwestii przez sąd apelacyjny, prowadzi do pozbawienia stron możliwości zgłoszenia ewentualnych zarzutów dopuszczalnych tylko w ramach zaskarżenia w toku dwuinstancyjnego postępowania (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 10 czerwca 2015 r., I ACa 295/15, LEX nr 1789983).

Wyrok Sądu Apelacyjnego zaskarżyła Z. I., która działając przez pełnomocnika w złożonym zażaleniu zarzuciła naruszenie art. 386 § 4 k.p.c. przez stwierdzenie konieczności przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości, podczas gdy wnioski dowodowe organu rentowego były spóźnione, zaś sąd pierwszej instancji prawidłowo zgromadził materiał dowodowy.

Skarżąca, wskazując na powyższe, wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego w całości i przekazanie sprawy do merytorycznego rozstrzygnięcia temu Sądowi oraz orzeczenie o kosztach postępowania zażaleniowego.

Postanowieniem z dnia 22 września 2021 r., III UZ 23/21, Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę do rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w Szczecinie, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania zażaleniowego.

Sąd Najwyższy uznając zażalenie za uzasadnione reasumując wskazał, że system apelacji pełnej nakłada na sąd drugiej instancji obowiązek merytorycznego zakończenia sprawy, nawet wtenczas, gdy konieczne jest poszerzenie lub uzupełnienie postępowania dowodowego, w tym także wówczas, gdy zachodzi konieczność dokonania wykładni prawa materialnego w odniesieniu do tych ustaleń. Respektując zasadę, że zarzuty apelacyjne nie wyznaczają granic rozpoznania, lecz określają kierunek postępowania merytorycznego i kontroli sądu drugiej instancji, sąd ten ma obowiązek - rozpoznając sprawę na nowo w sposób w zasadzie nieograniczony - zmienić zaskarżony wyrok i orzec co do istoty sprawy (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 5 maja 1997 r., II CKN 162/97, OSNC 1997/12/195; z dnia 6 grudnia 2001 r., I PKN 714/00, OSNP 2003/22/544 i uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego - zasada prawna - z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008/6/55).

Sąd Apelacyjny

po ponownym rozpoznaniu sprawy rozważył co następuje:

Apelacja organu rentowego okazała się uzasadniona.

Wobec kasatoryjnego orzeczenia Sądu Najwyższego, Sąd Apelacyjny uzupełnił postępowanie dowodowe celem ustalenia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Wyjaśnić bowiem trzeba, że celem postępowania apelacyjnego jest wszechstronne zbadanie sprawy pod względem faktycznym i prawnym. Sąd Apelacyjny jest sądem orzekającym na podstawie całego materiału dowodowego zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym i w związku z tym obowiązany jest poczynić własne ustalenia faktyczne oraz - stosownie do wyników tych ustaleń - zastosować właściwe przepisy prawa materialnego.

Sąd odwoławczy podziela przy tym stanowisko przedstawione przez Sąd Apelacyjny w składzie rozpoznającym sprawę po raz pierwszy, dlatego po przeprowadzeniu uzupełniającego postępowania dowodowego ustalił, że:

K. I. od dnia 1 stycznia 1979 r. był pracownikiem Państwowego Ośrodka (...) w L., który został przekształcony w Ośrodek (...) spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością w P., ostatnio zajmował stanowisko starszego specjalisty ds. przemysłu rolnego.

dowód: świadectwo pracy część C akt osobowych pracownika.

Od dnia 1 lutego 2018 r. K.I. miał przyznane wynagrodzenie zasadnicze w wysokości 3.660 zł, dodatek funkcyjny w kwocie 700 zł oraz ryczałt w kwocie 155 zł miesięcznie.

dowód: pismo z dnia 28 stycznia 2016 r. - zmiana umowy k. 209 część B akt

osobowych pracownika

pismo z dnia 1 lutego 2018 r. - zmiana umowy k. 223 część B akt

osobowych pracownika.

Od dnia 1 stycznia 2019 r. K.I. przyznano wynagrodzenie zasadnicze w kwocie 3.900 zł, dodatek funkcyjny – 800 zł oraz ryczałt – 163 zł.

dowód: pismo z dnia 29 stycznia 2019 r. – zmiana umowy k. 229 część B akt

osobowych pracownika.

Pracodawca wypłacał K. I. wynagrodzenie za pracę na konto bankowe w 5 dniu każdego następnego miesiąca po przepracowanym miesiącu. Po podwyżce wynagrodzenia w miesiącu lutym 2018 r. – pracodawca z tego tytułu przekazał na konto bankowe K. I. kwotę 2.724,46 zł za miesiąc luty, marzec i kwiecień, kwotę 2.924,46 zł za miesiąc maj, kwotę 13.174,46 zł za miesiąc czerwiec i za miesiące od lipca do grudnia kwoty po 2.674,46 zł.

Po podwyżce wynagrodzenia w miesiącu styczniu 2019 r. pracodawca przekazał na konto pracownika kwoty: 3.223,23 zł za miesiąc styczeń, 3.694,61 zł za miesiąc luty, 2.874,61 zł za miesiąc marzec oraz premię uznaniową za ten miesiąc w kwocie 348,62 zł, 2.874,61 zł za miesiąc kwiecień, 3.920,47 zł za miesiąc maj, 3.013,66 zł za czerwiec, 2.458,28 zł za lipiec, 3.095,97 zł za wrzesień. Ponadto pracodawca wypłacił K.I. w dniu 5 września 2019 r. wynagrodzenie za pracę za miesiąc sierpień 2019 r. wraz z nagrodą jubileuszową za 45 lat pracy w łącznej kwocie 15.575,08 zł.

dowód: historia rachunku bankowego k. 160-174,

informacja o nagrodzie jubileuszowej pismo z dnia 29 sierpnia 2019 r.

k. 235 część B akt osobowych pracownika.

K.I. od dnia 3 lipca 2019 r. nie świadczył pracy, bowiem od 3 do 26 lipca oraz od 19 sierpnia 2019 r. do dnia śmierci przebywał na zwolnieniach lekarskich. Przy czym od 29 lipca do 19 sierpnia 2019 r. korzystał z zaległego urlopu wypoczynkowego.

dowód: wniosek o urlop k. 233 część B akt pracowniczych,

świadcstwo pracy część C akt pracowniczych.

K.I. pobierał pieniądze z konta bankowego kilkakrotnie w ciągu każdego miesiąca w większości w kwotach do 500 zł, sporadycznie po 1.000 zł. Natomiast we wrześniu 2019 r. od 2 do 16 dnia tego miesiąca pobrano w bankomacie w G. kwoty po 2.000 zł w łącznej kwocie 20.000 zł, po czym w dniu 1 października 2019 r. w miejscowości P. dokonano wpłat 2 x po 6.000 zł oraz 2.730 zł.

Po śmierci K.I. na jego koncie bankowym pozostała kwota 27.345,50 zł, na którą oprócz środków z wynagrodzenia za pracę złożyły się także zapomoga na leczenie przekazana przez pracodawcę w dniu 23 października 2019 r. w kwocie 4.000 zł, środki z polisy (...) S.A. przekazane w dniu 10 października 2019 r. w kwocie 1.750 zł oraz w dniu 21 października 2019 r. w kwocie 4.000 zł.

dowód: historia rachunku bankowego k. 160-174.

Na umowach o alimentację z dnia 10 czerwca 2018 r. oraz pokwitowaniach odbioru alimentów od czerwca 2018 r. do października 2019 r. w miejscu podpisu K. I. występują zjawiska graficzne charakterystyczne dla kontrolowanego procesu kreacji (np. naśladownictwa) i nie są one symptomami pisma starczego. Wskazują na to m.in. ślady zatrzymania środka pisarskiego i brak płynności modelowania linii graficznej, imitowanie określonych form graficznych poprzez dostawianie elementów, korekty znaków i rozbieżny przebieg linii graficznych w wybranych konstrukcjach. Jednakże, ze względu na unieczytelnienie rękopisów dowodowych, wskazane rozbieżności graficzne nie są wystarczające do kategorycznego wykluczenia wykonawstwa K. I., w związku z czym nie można potwierdzić ani wykluczyć czy podpisy złożone na obu umowach alimentacyjnych z dnia 10 czerwca 2018 r. oraz na pokwitowaniach za okres od czerwca 2018 r. do października 2019 r. zostały złożone przez K.I..

dowód: ekspertyza z zakresu badań porównawczych pisma ręcznego k. 179-

202,

umowy z dnia 10 czerwca 2018 r. i pokwitowania za okres od czerwca

2018 r. do października 2019 r. k. 151.

Spadkobiercami po zmarłym K. I. są jego dzieci M. I., H. I. i K. I. (1) na podstawie ustawy w częściach równych – 1/3 udziału.

dowód: akt notarialny z dnia 26 lutego 2020 r. - protokół dziedziczenia k. 144-

147.

K. I. sam pokrywał koszty mieszkania w P. o wielkości ok. 64 m⁽²⁾, które stanowiło jego własność, a po jego śmierci zostało sprzedane przez dziedziczące po nim dzieci. Z. I. nie interesowała się tym jak dzieci rozdysponowały odziedziczone po ojcu środki zgromadzone na rachunku bankowym i uzyskane ze sprzedaży mieszkania. Z. I. nie orientowała się czy K.I. miał inne rachunki bankowe poza tym, na który przekazywana była jego pensja, ani co do wysokości jego dochodów, wydatków, ani jego trybu życia poza spotkaniami związanymi z rodziną.

dowód: zeznanie ubezpieczonej e-protokół z dnia 6 września 2022 r.

Ponad powyższe ustalenia Sąd Apelacyjny podzielił i przyjął za własne ustalenia sądu pierwszej instancji w zakresie: daty urodzenia Z. I. (z domu C.), daty zawarcia przez nią związku małżeńskiego z K. I., treści wyroku rozwiązującego ten związek małżeński, świadczenia pracy przez Z. I. na terenie Niemiec w ustalonym okresie, uzyskania przez nią prawa do emerytury i jej wysokości, dodatkowych funkcji społecznych pełnionych przez K. I. i uzyskanych z tego tytułu wypłat

w latach 2018-2019, daty śmierci K. I., postępowania przed organem rentowym w sprawie wniosku Z. I. o rentę po zmarłym, sytuacji mieszkaniowej (z tą zmianą, że wnioskodawczyni zamieszkuje wraz z synem w G., a nie jak przyjął Sąd Okręgowy: w C. – dowód: zeznanie K. I. (1) i zeznanie wnioskodawczyni e-protokół z dnia 22 października 2020 r. oraz wskazywane przez te osoby adresy zamieszkania w aktach ZUS i aktach sądowych) i zdrowotnej ubezpieczonej, jej wydatków oraz sytuacji zdrowotnej K. I..

Okoliczności te wynikały przede wszystkim z dokumentacji zgromadzonej przed organem rentowym oraz w toku postępowania przed Sądem Apelacyjnym, a także z zeznań Z. I. i świadka - jej syna K. I. (1). Przy czym, sąd odwoławczy uznał za wiarygodną dokumentację przekazaną przez pracodawcę K. I. oraz bank, w którym zmarły posiadał konto. Nie budziły one żadnej wątpliwości co do swojej wiarygodności, dokumenty odzwierciedlały zdarzenia, które wystąpiły w opisanych w nich czasie, zostały sporządzone przez uprawnione do tego osoby.

Sąd Apelacyjny uznał także za wiarygodną opinię sporządzoną przez biegłą sądową specjalistę badania pisma ręcznego. Biegła dysponowała poza spornymi umowami z dnia 10 czerwca 2018 r. i pokwitowaniami za okres od czerwca 2018 r. do października 2019 r. dokumentami z akt osobowych pracownika, na których podpis złożył K. I., a także dokumentami podpisanymi przez zmarłego przy złożeniu wniosku w organie rentowym o ustalenie kapitału początkowego. Słusznie przy tym organ rentowy zwrócił uwagę, że podpisy widniejące na spornych umowach i pokwitowaniach budziły wątpliwości co do pochodzenia od K. I.. Również biegła, która przeprowadziła szczegółową analizę kwestionowanych podpisów nie znalazła podstaw do jednoznacznego i kategorycznego ustalenia, że K. I. złożył kwestionowane podpisy. W tych okolicznościach sąd odwoławczy nie uznał przedłożonych dokumentów za wiarygodne. W sprawie należy mieć na uwadze, że dokumenty te sporządziła wnioskodawczyni, a przedłożyła je celem wykazania, iż K. I. spełniał wobec niej obowiązek alimentacyjny, który stanowiłby podstawę do nabycia przez nią prawa do renty rodzinnej po zmarłym byłym małżonku. Jednocześnie zupełnie niewiarygodne jest tłumaczenie sporządzenia dwóch (prawie) jednobrzmiących umów z tego samego dnia (10 czerwca 2018 r.), a złożenie do organu rentowego umowy z błędnie wskazanym rokiem urodzenia syna K. (i to dwukrotnie najpierw przy wniosku o przyznanie prawa do renty rodzinnej w dniu 6 lutego 2020 r. k. 9 akt ZUS, a następnie w uzupełnieniu tego wniosku dniu 5 maja 2020 r. k. 74 akt ZUS), natomiast złożenie kserokopii drugiej umowy z dnia 10 czerwca 2018 r. z prawidłowo wpisanym rokiem urodzenia syna K. dopiero w dniu 10 września 2020 r. (po zwróceniu uwagi przez organ rentowy na tę okoliczność w odpowiedzi na odwołanie z dnia 25 sierpnia 2020 r.) wskazuje na kreowanie rzeczywistości na potrzeby niniejszego postępowania. Przy czym należy zwrócić uwagę na dwa różne zapisy złożone na tych umowach w miejscu „wypłacającego alimenty”, uzasadniające wniosek, że nie pochodzą one od tej samej osoby. Zupełnie niezrozumiałym i nielogicznym jest fakt posługiwania się dwoma umowami, w tym tą z błędną datą urodzenia syna. Jeżeli umowy te byłyby sporządzone tego samego dnia, a druga w wyniku ustalenia błędnego zapisu daty urodzenia syna, to oczywistym jest, że pierwszą umowę strony by zniszczyły po podpisaniu drugiej. A nawet gdyby nie nastąpiło to tego samego dnia, to z całą pewnością wnioskodawczyni zdając sobie sprawę z posiadania dwóch umów, w chwili składania wniosku do organu rentowego o prawo do renty rodzinnej, posłużyłaby się umową z prawidłową datą urodzenia syna, wiedząc, że dysponuje dwoma umowami i że jedna z nich jest dotknięta błędem. Wiarygodność umów i pokwitowań podważają ustalenia dotyczące środków finansowych jakimi dysponował K.I. i sposób w jaki nimi zarządzał zarówno przed jak i po dacie 10 czerwca 2018 r.

Zestawienie środków pieniężnych jakie K. I. otrzymywał miesięcznie z tytułu zatrudnienia w Ośrodku (...) przy uwzględnieniu, że ponosił on wszystkie koszty związane z utrzymaniem swojego mieszkania, swojego utrzymania oraz leczenia z kwotą, którą miałby świadczyć miesięcznie na rzecz byłej żony – 1.500 zł, która w tym czasie pobierała emeryturę w kwocie 1.690,62 zł (brutto) wskazuje, że K. I. nie świadczył regularnej pomocy finansowej na rzecz wnioskodawczyni. Nawet środki uzyskiwane z tytułu pełnienia funkcji społecznych (1.500 zł za 2018 r. i 7.628 zł za 2019 r. w rozłożeniu na poszczególne miesiące) nie kompensowałyby jego uszczerbku w utrzymaniu, na które dysponowałby miesięcznie kwotą około 1.100-1.200 zł, czy 1.500-1.600 zł. Należy przy tym podkreślić, że kwoty pobierane z konta przez K. I. również w żaden sposób nie zbiegały się ani kwotowo (nie pobierał kwoty 1.500 zł bądź wyższej miesięcznie), ani czasowo z wpłatami, które miałby dokonać na ręce wnioskodawczyni. Okoliczność, że w 2018 r. w dniu 5 lipca K.

I. otrzymał wypłatę wynagrodzenia za czerwiec w kwocie 13.174,46 zł nie uzasadnia przyjęcia, że kwotę tę wydatkował na rzecz wsparcia byłej małżonki, skoro brak w kolejnych miesiącach wypłat z konta, które by to uzasadniały.

Nie można przy tym przemilczeć okoliczności, że wnioskodawczyni w ogóle nie interesowała się jakimi środkami dysponuje K. I. i jakie środki pozostałyby mu gdyby realizował zobowiązanie, które strona teraz eksponuje. Zaś sąd pierwszej instancji błędnie przyjął, że K. I. dysponował emeryturą w kwocie 4.789,28 zł miesięcznie oraz dodatkowo środkami z tytułu pełnienia funkcji radnego i sołtysa. Po pierwsze K. I. nie był emerytem, ale do chwili śmierci pracownikiem (zmarł w wieku 64 lat). A po drugie średnia miesięczna kwota brutto ustalona przez ZUS z całego zarobku pracownika nie odpowiadała kwocie, która pozostawała do dyspozycji K.I. w poszczególnych miesiącach okresu od listopada 2017 r. do listopada 2019 r.

Mając na uwadze dokonane ustalenia i rozważania sąd odwoławczy nie dał wiary twierdzeniom Z. I., że K.I. zobowiązał się iłożył na jej utrzymanie kwotę 1.500 zł miesięcznie od dnia 10 czerwca 2018 r. do swojej śmierci. W zakresie tym również Sąd nie dał wiary zeznaniom syna wnioskodawczyni.

Niezależnie od powyższego wniosku Sąd Apelacyjny zwraca uwagę, że dobrowolne alimentowanie przez byłego małżonka, który nie został uznany za winnego rozkładu małżeństwa w wyroku rozwodowym, nie stanowi podstawy powstania prawa do renty rodzinnej po nim dla byłej małżonki. W kwestii istnienia obowiązku alimentacyjnego między byłymi małżonkami, który przekłada się na prawo do renty rodzinnej po byłym małżonku należy sięgnąć do regulacji dokonanej w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym. Bowiern przy ocenie, czy określone świadczenia dobrowolnie przekazywane przez jednego z rozwiedzionych małżonków drugiemu wiele lat po rozwodzie mają charakter alimentów - zwłaszcza gdy alimenty nie zostały ustalone w wyroku sądowym albo ugodą sądową ani nie została zawarta umowa na piśmie - należy wziąć pod uwagę regulacje prawa rodzinnego dotyczące obowiązku alimentacyjnego między rozwiedzionymi małżonkami - art. 70 ust. 3 ustawy emerytalno-rentowej w związku z art. 60 § 1, § 2 i § 3 k.r.o. (tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 lipca 2020 r., I UK 2/19, LEX nr 3108059). Podkreślić trzeba, że prawo do renty rodzinnej jest pochodne od alimentacji w rozumieniu ustawy, a nie umowy, albowiem nie może być ujmowane dowolnie (ad casum), skoro ma określoną treść i wyraża wspólną (jednakową) normę dla wszystkich adresatów prawa. Jeżeli więc decyduje ustawa, to transfer tego uprawnienia na grunt innej gałęzi prawa publicznego (ubezpieczenia społeczne) nie może z punktu aksjologicznego znosić jakichkolwiek warunków brzegowych dalszej alimentacji, czyli nie pozwala na korzystniejsze (umowne) ukształtowanie prawa alimentów po rozwodzie w rozumieniu art. 70 ust. 3 ustawy emerytalno-rentowej. Przy czym, Sąd Najwyższy jednoznacznie wskazał, że Sąd (ubezpieczeń społecznych) rozstrzygając o prawie do renty rodzinnej nadal musi sprawdzić spełnienie ustawowych przesłanek alimentacyjnych z art. 60 k.r.o. (wyrok z dnia 29 lipca 2020 r., I UK 10/19, OSNP 2021/4/45).

Zatem, zgodnie z art. 60 k.r.o.:

§ 1. Małżonek rozwiedziony, który nie został uznany za wyłącznie winnego rozkładu pożycia i który znajduje się w niedostatku, może żądać od drugiego małżonka rozwiedzonego dostarczania środków utrzymania w zakresie odpowiadającym usprawiedliwionym potrzebom uprawnionego oraz możliwościom zarobkowym i majątkowym zobowiązanego.

§ 2. Jeżeli jeden z małżonków został uznany za wyłącznie winnego rozkładu pożycia, a rozwód pociąga za sobą istotne pogorszenie sytuacji materialnej małżonka niewinnego, sąd na żądanie małżonka niewinnego może orzec, że małżonek wyłącznie winny obowiązany jest przyczynić się w odpowiednim zakresie do zaspokajania usprawiedliwionych potrzeb małżonka niewinnego, chociażby ten nie znajdował się w niedostatku.

§ 3. Obowiązek dostarczania środków utrzymania małżonkowi rozwiedzionemu wygasa w razie zawarcia przez tego małżonka nowego małżeństwa. Jednakże gdy zobowiązanym jest małżonek rozwiedziony, który nie został uznany za winnego rozkładu pożycia, obowiązek ten wygasa także z upływem pięciu lat od orzeczenia rozwodu, chyba że ze względu na wyjątkowe okoliczności sąd, na żądanie uprawnionego, przedłuży wymieniony termin pięcioletni.

Żadna z wyżej opisanych sytuacji nie wystąpiła między K. I. a wnioskodawczynią. Rozwód stron został bowiem orzeczony bez orzekania o winie w dniu 5 września 2003 r. (16 lat przed śmiercią K.I.), a nadto ani w wyroku, ani w umowie zawartej czy realizowanej po wyroku w okresie pięciu lat, nie ustalono prawa do alimentów dla byłej małżonki.

Zaś Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 października 2017 r., I UK 390/16 (LEX nr 2397633) między innymi wyjaśnił, że źródłem obowiązku alimentacyjnego jest ustawa, a umowa między małżonkami, nawet dorozumiana, może jedynie ten obowiązek potwierdzić i skonkretyzować. Muszą zatem zostać zrealizowane dwie przesłanki, by małżonka rozwiedziona mogła uzyskać prawo do renty rodzinnej. Po pierwsze, istnienie ustawowego obowiązku alimentacyjnego w obrębie art. 60 k.r.o. Po wtóre, konkretyzująca ten obowiązek umowa stron. Zerwanie ontologicznego związku między ustawowym obowiązkiem alimentacyjnym, a konkretyzującą go umową między małżonkami, powoduje że istniejące między nimi stosunki mają charakter stosunków faktycznych, nie otwierają jednak drogi do świadczeń z ubezpieczenia społecznego. Zastrzec przy tym należy, że z punktu widzenia prawa do renty rodzinnej wysokość umówionych alimentów, nawet gdy nie mieszczą się one w granicach wytyczonych w art. 60 § 1 k.r.o. nie ma znaczenia. Prawo do renty rodzinnej powiązane zostało bowiem w treści kwestionowanego art. 70 ust. 3 ustawy emerytalno-rentowej z samym obowiązkiem alimentacyjnym, a nie z zakresem jego realizacji.

Reasumując, za Sądem Najwyższym (wyrok z dnia 29 lipca 2020 r., I UK 10/19, powołany już wyżej) należy wskazać, że wygaśnięcie obowiązku alimentacyjnego z upływem pięciu lat od orzeczenia rozvodu (art. 60 § 3 k.r.o.) wyłącza prawo do renty rodzinnej małżonki rozwiedzionej (art. 70 ust. 3 ustawy emerytalno-rentowej).

Skoro dobrowolna alimentacja Z. I. przez K. I. miałyby podstawę prawną przez okres 5 lat od orzeczenia ich rozvodu, a dłużej w wypadku niedostatku wnioskodawczyni, to nawet gdyby K.I. świadczył na rzecz Z. I. jakąkolwiek pomoc od 2018 r. (piętnaście lat po orzeczeniu rozvodu) nie stanowiłoby to podstawy do nabycia prawa do renty rodzinnej przez Z. I. na podstawie art. 70 ust. 3 ustawy emerytalno-rentowej.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. w związku z art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok i oddalił odwołanie.

O kosztach, Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. zgodnie, z którym strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu), przy czym Sąd rozstrzyga o kosztach w każdym orzeczeniu kończącym sprawę w instancji (art. 108 § 1 k.p.c.). Do celowych kosztów postępowania należy, między innymi, koszt ustanowienia zastępstwa procesowego (art. 98 § 3 i art. 99 k.p.c.). Zatem, skoro uwzględniono apelację organu rentowego w całości, uznać należało, że organ ten wygrał postępowanie zarówno w pierwszej, jak i w drugiej instancji. Zaś wysokość tych kosztów ustalono na podstawie § 9 ust. 2 i § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radcowskie (t. j. Dz. U. z 2018 r., poz. 265) zasądzając, zgodnie z wnioskiem apelującego, od ubezpieczonej na rzecz organu rentowego kwotę 180 zł tytułem zwrotu kosztów procesu w pierwszej i kwotę 240 zł – w drugiej instancji.

sędzia Urszula Iwanowska